

Wczoraj informowaliśmy o zamieszczeniu w środowisku jeździeckim po przyjęciu przez Międzynarodową Federację Jeździecką nowej listy środków dopingujących, która dopuszczała u koni startujących w zawodach obecność niektórych środków przeciwbólowych i przeciwzapalnych, m. in. fenylobutazonu.

Na stronie Polskiego Związku Jeździeckiego, sekretarz generalny PZJ Michał Wróblewski opublikował oficjalne stanowisko Polskiego Związku Jeździeckiego w tej sprawie oraz krótki opis przebiegu wydarzeń w czasie Walnego Zjazdu FEI w Kopenhadze.

Oto pełna treść tego oświadczenia:

*Oficjalne stanowisko Polskiego Związku Jeździeckiego w dyskusji po nieszczęsnym wydarzeniu jakim było przyjęcie przez Walny Zjazd FEI w Kopenhadze tzw. "listy progresywnej", jest zgodne ze stanowiskiem Komisji Weterynaryjnej PZJ :*

*"Polski Związek Jeździecki w dotychczasowej działalności antydopingowej i kontroli leczenia koni, opiera się na Przepisach weterynaryjnych PZJ i Przepisach kontroli leczenia koni PZJ. Przepisy te są w treści i intencji zgodne z odnośnymi Przepisami FEI. Przepisy weterynaryjne PZJ i Przepisy kontroli leczenia koni PZJ, są zgodne z przepisami państwowymi zawartymi w Ustawie o ochronie zwierząt. Polski Związek Jeździecki pragnie bronić stanowiska, że tylko konie zdrowe mogą brać udział w rywalizacji sportowej. Zdrowe, to znaczy takie, w których organizmie nie stwierdza się obecności leków w trakcie zawodów."*

*PZJ w Kopenhadze reprezentowany był przez prezesa Marcina Szczypiorskiego i sekretarza generalnego Michała Wróblewskiego.*

*Nazwałem przyjęcie "listy progresywnej" nieszczęsnym wydarzeniem, albowiem byliśmy podobnie jak większość przedstawicieli europejskich federacji kompletnie zaskoczeni wynikiem głosowania w tym punkcie obrad. Poprzedniego dnia, w czasie warsztatów poświęconych czystości sportu, miała miejsce burzliwa merytoryczna dyskusja na temat tej listy. Mówiono o niedopuszczalności takich rozwiązań, ich sprzeczności z ideą czystego sportu oraz o konflikcie takiej propozycji z przepisami obowiązującymi w większości państw europejskich. Nic nie wskazywało na możliwość zajęcia tak niezgodnego z kodeksem postępowania z koniem oraz zasadą fair play stanowiska. Na nieszczęście, prawdopodobnie nie zwrócono uwagi na nieobecność w czasie tej dyskusji dużej części przedstawicieli federacji, głównie nieeuropejskich. I chyba tylko brakiem orientacji co do głosowanej propozycji można tłumaczyć zachowanie, niestety tym razem większości, delegatów biorących udział w głosowaniu.*

*Nie muszę chyba dodawać, że polska delegacja głosowała przeciw przyjęciu tej listy.*

*Wszystko wskazuje na to, że jedną z konsekwencji przyjęcia tego rozwiązania może być przyspieszenie trwających od pewnego czasu prac nad utworzeniem Europejskiej Federacji Jeździeckiej.*